

### III. DUSZPASTERSTWO LITURGICZNE

Wprowadzać katechumenat...

Zob. Anamnesis 9, s. 24-29

**Bp Wacław Świerzawski**

#### Odrodzenie katechumenatu przez Sobór Watykański II

##### 1. Soborowe i posoborowe dokumenty Kościoła na temat katechumenatu

Sobór Watykański II po wielowiekowej przerwie wypracował zasady ogólne dla katechumenalnego wtajemniczenia. Przypomniat przede wszystkim, że istnieje głęboka więź między trzema sakramentami inicjacji - chrztem, bierzmowaniem, Eucharystią. Ukazało to w nowym świetle obraz inicjacji dokonywanej na dzieciach, które najpierw przyjmują chrzest jako niemowlęta, a później, przygotowywane do pierwszej spowiedzi i Komunii, bierzmowane, nie widzą żywotnej więzi, jaka istnieje między chrztem, bierzmowaniem i Eucharystią.

Kto nie widzi konieczności przedłużania epiklezy skierowanej do Ojca, w której na prośbę Syna Bożego i naszą (jesteśmy synami w Synu) zsyła On Ducha Świętego - temu trudno rozwinąć duchowość małżeńską czy kapłańską. Potrzebna jest świadomość epikletycznego wydarzenia, poznawanego przez wiarę w integralnym i dynamicznym ujęciu (chrzest - bierzmowanie - Eucharystia). Więcej: potrzebne jest jej wcielanie przez miłość. Aby tak było, konieczna jest - jak przypomniał Sobór - odnowa katechumenatu dla dorosłych w Kościele powszechnym, nie tylko w krajach misyjnych.

Sobór przedstawił zręby wytycznych dotyczących katechumenatu w Konstytucji o Liturgii świętej w sposób następujący:

"Należy przywrócić różne stopnie katechumenatu dorosłych, pozostawiając wprowadzenie go w życie uznaniu ordynariusza miejscowego. Dzięki temu czas katechumenatu, przeznaczony na odpowiednie urobienie katechumena, będzie uświęcony przez obrzędy liturgiczne spełniane w kolejnych odstępach czasu". (KL 64)

Z kolei w Dekrecie o działalności misyjnej Kościoła Sobór powiada:

"Ci, którzy przyjęli od Boga za pośrednictwem Kościoła wiarę w Chrystusa, winni być dopuszczeni przez liturgiczne obrzędy do katechumenatu. Nie polega on na samym wyjaśnianiu dogmatów i przykazań, lecz polega na kształtowaniu całego życia chrześcijańskiego i wystarczająco długich ćwiczeniach, przez które uczniowie łączą się z Chrystusem, swym Nauczycielem.

Należy więc katechumenów odpowiednio wprowadzać w tajemnicę zbawienia i praktykę obyczajów ewangelicznych, a przez święte obrzędy, spełniane w kolejnych odstępach czasu, wtajemniczać ich w życie wiary, liturgii i miłości ludu Bożego. Następnie przez sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego wybawieni z mocy ciemności, współumarli, współpogrzebani i współzmartwychwstali z Chrystusem, otrzymują Ducha przybrania za synów i obchodzą z całym ludem Bożym pamiątkę śmierci i zmartwychwstania Pana. O to chrześcijańskie wtajemniczenie w katechumenacie powinni się troszczyć nie tylko katechiści i kapłani, ale cała społeczność wiernych, szczególnie zaś rodzice chrzestni, tak aby katechumeni od samego początku czuli, że należą do ludu Bożego" (DM 14). W Konstytucji Sacrosanctum Concilium Sobór zalecił też, chcąc ułatwić proces ewangelizacji, brać pod uwagę relacje, jakie zachodzą między tożsamością chrześcijańską a formami wtajemniczenia niechrześcijańskiego (to, co dziś nazywamy nowym terminem "inkulturacja"):

"W krajach misyjnych oprócz tego, co zawiera tradycja chrześcijańska, można również dopuścić te elementy wtajemniczenia będące w użyciu danego narodu, które dadzą się dostosować do obrzędów chrześcijańskich, stosownie do art. 37-40 niniejszej Konstytucji". (KL 65)

Ponadto Sobór ustanowił specjalną komisję do realizacji tych wytycznych. Pierwszym owocem było promulgowanie w 1972 Ordo initiationis christianae adultorum, który dopełnił obrzędu chrztu dzieci z 1969 roku. Święta Kongregacja Kultu Bożego w dekrete z tego roku uchwała, że Obrzędów tych "należy używać zamiast dotychczasowych".

Jednocześnie posoborowy Kodeks Prawa Kanonicznego promulgowany przez Jana Pawła II w roku 1983 mówi o katechumenacie co następuje:

"Dorośli zamierzający przyjąć chrzest winien być dopuszczony do katechumenatu i wedle możliwości przez różne stopnie doprowadzony do wtajemniczenia sakramentalnego, zgodnie z obrzędem wtajemniczenia przystosowanym przez Konferencję Episkopatu oraz ze szczegółowymi przepisami przez nią wydanymi" (kan. 851, 10).

"Przepisy zawarte w kanonach o chrzcie dorosłych stosuje się do wszystkich, którzy po wyjściu z dzieciństwa osiągnęli używanie rozumu" (kan. 852 §1).

"Aby dorosły mógł być ochrzczony, powinien wyrazić wolę przyjęcia chrztu, być odpowiednio pouczony o prawdach wiary i obowiązkach chrześcijańskich oraz przejść praktykę życia chrześcijańskiego w katechumenacie. Ma być również pouczony o konieczności żalu za grzechy" (kan. 865 §1).

"Jeśli tylko nie stoi na przeszkodzie poważna racja, dorosły przyjmujący chrzest powinien być zaraz bierzmowany i uczestniczyć w Eucharystii, przyjmując także Komunię świętą" (kan. 866).

Z przedstawionych tekstów wynika, że katechumenat jest procesem wtajemniczenia, które przez konkrety obrzędu, katechezy i życia chrześcijańskiego osiąga apogeum w chrzcie nawróconego, jego bierzmowaniu i przyjęciu Eucharystii. Dzięki temu uczestniczy on w misterium Chrystusa i ma udział w życiu wspólnoty chrześcijańskiej, czemu powinien dać świadectwo. Musi więc poznać przedmiot wiary (fides quae creditur), który określają: Skład Apostolski, sakramenty, przykazania, modlitwa - i musi wyznać wiarę w Trójjedynego Boga i w Kościół.

Sobór mocno podkreśla, że katechumenat ma być wprowadzony w całym Kościele powszechnym, a praktyka katechumenatu podlega biskupowi, ordynariuszowi miejsca. Mówi o tym posoborowe prawo kanoniczne oraz Wprowadzenie ogólne do OICA:

"O chrzcie dorosłych, przynajmniej tych, którzy ukończyli czternasty rok życia, powinien być powiadomiony biskup diecezjalny, ażeby, jeśli uzna to za wskazane, sam udzielił chrztu" (kan. 863).

"Biskupi, główni szafarze Bożych tajemnic i kierownicy całego życia liturgicznego w powierzonym sobie Kościele, rządzą udzielaniem chrztu, przez który dostępuje się udziału w królewskim kapłaństwie Chrystusa. Dlatego niech się nie zwalniają od osobistego udzielania chrztu przede wszystkim w Wigilię Paschalną. Zaleca się im zwłaszcza udzielanie chrztu dorosłym i troskę o ich przygotowanie" (OICA, Wprowadzenie ogólne, 12).

"Biskup powinien określić czas trwania katechumenatu i kierować jego przebiegiem" (OICA, Wprowadzenie teologiczne i pastoralne, 20).

"Biskup zobowiązany jest osobiście lub przez delegata zorganizować duszpasterskie przygotowanie katechumenów, kierować nim i czuwać nad nim oraz dopuszczać kandydatów do wybrania i sakramentów.

Wskazane jest, żeby w miarę możliwości biskup sam sprawował obrzęd wybrania podczas liturgii wielkopostnej, a w czasie Wigilii Paschalnej udzielał sakramentów wtajemniczenia przynajmniej tym, którzy ukończyli czternasty rok życia.

Wreszcie biskup zgodnie ze swym duszpasterskim zadaniem udziela upoważnienia do

sprawowania mniejszych egzorcyzmów katechetom, którzy są rzeczywiście godni i odpowiednio przygotowani" (OICA, Wprowadzenie teologiczne i pastoralne, 44). Zasady dotyczące wprowadzenia i praktyki katechumenatu są określone przez Księgę Obrzędu (OICA). Cechą dominującą a zarazem charakterystyczną jest rozciągnięcie obrzędu w czasie. Określony czas progów wtajemniczenia oznacza, że proces ten nie dokonuje się (tak jak chrzest niemowląt) w piętnastominutowym obrzędzie, jakby w jednym momencie, tylko trwa dwa lub trzy lata. Określony czas jest potrzebny, aby dokonała się autentyczna metanoia - zmiana sposobu myślenia, zmiana wartościowania, przemiana obyczajów. Często człowiek proszący o chrzest żyje w grzesznych nałogach. Przemiana jest czasochłonna - domaga się więc długotrwałego procesu.

A skoro droga jest długa, jest rzeczą niemożliwą iść bez przewodnika, bez mistrza inicjacji, depozytariusza poznania, świadka Tradycji i Kościoła. Inna sprawa ważna: w drodze właściwej dla powszechnego Kościoła katechumen musi iść drogą tradycji lokalnej wspólnoty. To wszystko domaga się poważnej współpracy ludzi odpowiedzialnych i kompetentnych.

Katechumenat, przypomina również Sobór, zawiera elementy inicjacji ukształtowane przez tradycję chrześcijańską, niekiedy zróżnicowane w obrębie różnych kultur. Dlatego Sobór dopuszcza możliwość dokonywania lokalnych adaptacji Obrzędów przez konferencje episkopatów. Pojawia się tu problematyka inkulturacji, której stosowanie musi być zgodne z zachowaniem norm katolicyzmu Kościoła.

Wreszcie katechumenat, przypomina Sobór, jest miejscem, ma swoje topos. To element ważny dla indywidualnego kontaktu, dla zakorzenienia, wtajemniczenia i nawrócenia. Jest to bliskie duchowi Soboru Watykańskiego II, który mówi wiele o inicjatywach lokalnych, które cechuje duch szukania prawdy, duch wolności i pomagania w wyzwoleniu, duch wzrostu, ewolucji, ale też duch wierności Tradycji. Tutaj rygor Soboru jest wyraźnie określony.

#### **Uprawnienia Biskupa w zakresie adaptacji Obrzędów Chrześcijańskiego Wtajemniczenia Dorosłych**

W obrębie swojej diecezji biskup ma prawo:

- 1/Ustanowić instytucję katechumenatu i wydać przepisy dostosowane do potrzeb (por. 44).
- 2/Zależnie od okoliczności ustalić, czy i kiedy można sprawować obrzęd wtajemniczenia poza czasem właściwym (por. 58).
- 3/Dla poważnych przeszkód zwalniać od jednego albo w sytuacjach wyjątkowych nawet od dwóch skrutyniów (por. 240).
- 4/Udzielać zezwolenia na częściowe lub całkowite stosowanie obrzędu uproszczonego (por. 240).
- 5/Pozwalać rzeczywiście godnym i odpowiednio przygotowanym katechetom na sprawowanie egzorcyzmów i udzielanie błogosławieństw (por. 44 i 47).
- 6/Przewodniczyć obrzędowi "wybrania" i osobiście lub przez delegata zatwierdzać dopuszczenie wybranych (por. 44).
- 7/Ustalić wiek chrzestnych zgodnie z prawem (por. KPK, kan 874 §1,2; Wprowadzenie ogólne 10,2).

OICA, Wprowadzenie ogólne i pastoralne, 66

## *2. Eklezjalny wymiar katechumenatu*

Dorobkiem posoborowym jest realizacja tego, co Sobór przygotował. Dzięki dokumentom Stolicy Apostolskiej coraz głębiej wyjaśnia się, jak wprowadzać w życie to, co zostało skodyfikowane w dokumentach Soboru Watykańskiego II. Jak pomóc w przychodzeniu do wiary, które określa się mianem inicjacji, wtajemniczenia. Jak zrozumieć, że inicjacja jest przejściem, przemianą, która dotyka osoby w jej sposobie bycia, we wnętrzu jej istnienia. Jest więc inicjacja czymś więcej - i o wiele więcej - niż proste wyuczenie wiedzy, przekaz wiedzy, wyuczenie jakiejś metody. Jest czymś więcej niż wychowanie czy formacja. Po

prostu ujmuje misterium egzystencji człowieka całościowo w aspekcie poznawczym, cielesnym, czasowym, symbolicznym, doczesnym i nadprzyrodzonym.

Jeśli inicjacja jest tą drogą określoną przez Sobór jako wprowadzająca w proces wszczepiania w Chrystusa, to widać, że przekaz wiary implikuje ową nienaruszalną nowość, wprowadzenie w życie Boga Trójjedynego, i musi wyrastać ze ścisłej więzi inicjatywy katechumenalnej z Tradycją i eklezjologią. Nie ma autentycznego katechumenatu bez praktyki eklezjalnej.

Jej stróżem jest biskup wspomagany przez prezbiterium i wspólnotę wiernych. Przypomnę zdanie św. Tomasza z Akwinu: *Christus et Ecclesia una mystica persona* (Chrystus i Kościół to jedna mistyczna osoba). Dlatego też można w tym miejscu powiedzieć, że niektóre zbyt progresywne interpretacje reprezentowane tu i ówdzie w Kościele, jeśli odchodzą od normy wyrażonej w ministerium Petrinum, niestety, nie spełniają tego wymogu.

Nadmienię tutaj tylko na marginesie - ponieważ katechumenat jest często mylony z neokatechumenatem - że są to dwie całkiem różne praktyki. Katechumenat nie jest ruchem o duchowości autonomicznej włączającym swoich sympatyków do własnego grona. Jest służbą o charakterze eklezjalnym i jako taki jest wtajemniczeniem w życie wiary, której ortodoksja ma określone obiektywne normy - i zapewnia prawidłowość przejścia nowo przychodzących do wspólnoty ludzi ochrzczonych. Według opisu Dziejów Apostolskich "trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwie" (Dz 2,42).

Na marginesie tej tezy pragnę tylko przypomnieć, że tradycja katechumenalna, czyli przekaz wiary w klasycznym katechumenacie Kościoła, jest przekazem od osoby do osoby, z ręki do ręki, z serca do serca. Na zapleczu tej indywidualnej interakcji jest zawsze wspólnota o profilu eucharystocentrycznym. To *fides Ecclesiae*, tworząca jedno z biskupem i prezbiterium, jest stróżem depozytu - jest stała i określona pomimo dynamizmu i personalnej interakcji. Sekciarska gnoza natomiast ma tradycję niestałą. Każdy ją przekazuje jak chce. Ojcowie Kościoła, którzy kwestionują ducha gnozy, kwestionują przedkładanie Biblii i jej interpretację nad *sensus Ecclesiae*, czyli nad dorobek, który powstał w Kościele i jest aprobowany przez Magisterium Kościoła.

Interpretowanie Biblii przez samą Biblię bez Tradycji, którą *par excellence* jest liturgia, to biblicyzm, równie niebezpieczny jak liturgizm polegający na interpretowaniu liturgii bez Biblii. Po Zmartwychwstaniu klucz do lektury Biblii został zmieniony - jest nim *Lumen Christi*. Eucharystia z obecnym Kyriosem staje się kryterium wiary prawdziwej: *lex orandi legem statuat credendi*. Stąd przestroga: "To miejcie przede wszystkim na uwadze, że żadne prooroctwo Pisma nie jest dla prywatnego wyjaśniania" (2 P 1,20).

Przedstawienie obiektywnej wiary jest ważniejsze niż przedstawienie subiektywne, nawet jeśli jest ono poparte tzw. doświadczeniem mistycznym. Jeśli nie zostało ono zweryfikowane, dość często jest doświadczeniem pseudomistycznym. Przy słowie "wtajemniczenie" refleksje tego typu są konieczne, ponieważ wielu pretenduje do bycia mistrzem wtajemniczenia bez eklezjalności, bez więzi z Tradycją i Magisterium Kościoła, robiąc wtedy, niestety, krzywdę ludziom.

### *3. "Biskupi mają postarać się o przywrócenie katechumenatu"*

Przedstawivszy to, można pójść o krok dalej i powiedzieć, że nie tylko istnieje potrzeba katechumenatu, ale że ona wzrasta. Trzydzieści lat upłynęło od chwili, kiedy Sobór Watykański II zlecił Biskupom odnowę katechumenatu. Biskupi "mają postarać się o przywrócenie katechumenatu dorosłych lub lepsze przystosowanie go", jak mówi artykuł Dekretu o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele (DB 14).

Jeśli wczytać się w znaki czasu, to katechumenat ma nowe, wielkie szanse. Stwarza on nowe możliwości dla inicjacji i reinicjacji. Jest miejscem umożliwiającym rozpoczęcie szukania Boga od punktu wyjścia, dla wielu ludzi od samego początku. Jest przekazem wiary darmowym i bez przymusu (niezwykle ważna sprawa, kiedy mamy za sobą różne etapy dziejów Kościoła, kiedy stosowano różne metody). Jest miejscem stawania się

chrześcijanina publicznie uznanym. Jest ściśle powiązany z Tradycją, która określa sensus Ecclesiae. Daje gwarancję obiektywizmu, nawet przy subiektywnym wyczuleniu katechisty, nawet przy jego gorącym sercu, które może czasem ten obiektywizm przekroczyć. Jest więc instytucją lokalną, ale i uniwersalną, czyli katolicką, zawsze związaną - powtórzę - z wielką Tradycją Kościoła i Magisterium.

#### *4. Rozwój katechumenatu - warunek nowej ewangelizacji*

Można więc powiedzieć (przedstawiając rzeczy w ogromnym skrócie), że istnieje ścisła zależność i wzajemna interakcja pomiędzy nową ewangelizacją a odrodzeniem katechumenatu. To by było podstawowym motywem realizacji tego imperatywu, o którym już wcześniej była mowa: "Wprowadzać katechumenat" (zob. Anamnesis 9, s. 24-29). Znaczy to konkretnie: po pierwsze, mieć świadomość konieczności publicznego uznania i ustrukturywania katechumenatu, tak jak mają to już niektóre kraje katolickie. Istnieje Conférence Européenne de Catéchuménat - obejmująca Kościół we Francji, Szwajcarii, Belgii, Anglii, Niemczech, Hiszpanii, Portugalii, Włoszech, Holandii, Szwecji, Kanadzie. Jest American Forum for Catechumenate. Czekamy na Polskę. A więc musi być miejsce określone, dostrzegalne, dostępne.

Po wtóre, katechumenat musi posiadać konkretny program. Programem dla katechumenatu od Soboru Watykańskiego II, dokładnie od roku 1972, jest Ordo Initiationis Christianae Adultorum - Obrzęd Chrześcijańskiego Wtajemniczenia Dorosłych, przetłumaczony stosunkowo późno na język polski, wydany przez Księgarnię św. Jacka w roku 1988 i powoli (bardzo powoli) rozprowadzany.

Po trzecie, postulat wprowadzania katechumenatu domaga się odpowiednich ludzi. Myślę, że to zagadnienie niesie bardzo wiele trudności. Łączy się z formacją alumnów, z formacją trwałą kapłanów. Tylko wtedy będziemy mieli skuteczny katechumenat, jeśli będziemy mieli kapłanów-mystagogów. (Kim są tacy kapłani?) Postuluje to powiązanie działań Episkopatu z tworzeniem ośrodków katechumenalnych w diecezjach. Domaga się formacji katechistów i duszpasterzy odpowiedzialnych za połączenie wątku katechumenalnego z duszpasterstwem ogólnym. Domaga się przepracowywania stylu duszpasterstwa, skoro zaczynają pojawiać się nowo ochrzczeni z gorącym, często radykalnym pragnieniem zgłębienia tego, co zyskali. Jakże programy homiletyczne świadomie ujmą tych potencjalnych szukających, ludzi szukających Boga często w udreće, żeby im Boga przybliżyć? A więc - potrzebni są ludzie kompetentni i zaangażowani.

Pragnę na koniec odwołać się do zdania o. de Lubaca: "Nawet w najgrubszych murach najciemniejszego lochu wąska szpara strzelnicy potrafi zaświadczyć, że słońce istnieje. Tak samo jest ze światem, obecnie tak nieprzejrzystym i bezładnym. Spotkanie w nim świętego wystarcza, by dać świadectwo o Bogu". Takich ludzi trzeba nam dzisiaj w Kościele, w Polsce dla czasów, które idą ku chrześcijaństwu w trzecim tysiącleciu - i takich ludzi trzeba przygotowywać do konfrontacji z zagrożeniem, ale i z wielką nadzieją zwiastującą Wiosnę Kościoła.

*Trzeba nie tylko nazywać się chrześcijaninem, ale być nim w rzeczywistości. Tymczasem istnieją tacy, którzy się powołują wprawdzie na biskupa, ale wszystko czynią bez niego.*

Św. Ignacy Antiocheński, List do Magnezjan (Liturgia Godzin, t. III, s.429).